

Wiara ojców a chrześcijaństwo

27 czerwca 2015

Przeciętny człowiek niewiele wie o przedchrześcijańskiej wierze ojców, a tak naprawdę bez jej znajomości nie jesteśmy w stanie zrozumieć warstwy kulturowej wielu świąt dzisiejszego chrześcijaństwa.



Nie raz da się słyszeć, że nasi przedchrześcijańscy przodkowie wierzyli w drzewa, kamienie, zagajniki. Ten wizerunek został nam narzucony w czasach, gdy chrześcijaństwo rugowało wcześniejsze wierzenia i niewiele w tym prawdy, bo ich wiara w moc roślin, przedmiotów niewiele różni się od dzisiejszej wiary w moc ikon, roślin leczniczych, czy też świętych.

Człowiek spotykający się z nowymi koncepcjami religiami, rozwiązaniami kulturowymi podświadomie próbuje rozumieć je przez poprzednio stosowane wyobrażenia. Nasz przodek przyjmując chrześcijaństwo spotkał się z zupełnie innym podejściem. Chrześcijaństwo w swej warstwie kulturowej oparte o kulturę ludu głównie pasterskiego, niosło z sobą silny pierwiastek męski i zminimalizowany pierwiastek żeński. Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch święty, to wszystko symbole męskie. Nasi przodkowie rolnicy widzieli równowagę siły żeńskiej i męskiej. Oni wiedzieli, że bez płodnej Matki Ziemi nie będzie plonów. Bez matek zwierząt hodowlanych nie będzie stad. Bez

obrończej i silnej i bojowniczej mocy męskiej szybko popadniemy w niewolę a plony porwą najeźdźcy. Stąd dla nich oczywistą była równowaga między pierwiastkiem męskim i żeńskim. W chrześcijaństwie tego im brakowało. Dlatego też szybko znaleziono uzupełnienie, Maryję matkę Jezusa, której nadano wszelkie atrybuty pierwiastka żeńskiego, matki opiekuńczej, opiekunki domostw, dzieci, plonów. Wszystkie święta Maryjne, o ile jest to możliwe ze względu na porę roku, związane są z kwiatami, zielonymi liśćmi. „Matka Boska gromnicza” to opieka nad domem, opieka przed pożarem, piorunem. Gromnicą oznaczało się belki stropowe, w czasie burzy stawiano ją w oknie, by chronić przed piorunami. Kult maryjny silnie rozwija się w słowiańszczyźnie, gdyż właśnie Słowianie swój dobrobyt wiązali z Matką Ziemią i jej płodnością.

OJCZE NASZ, KTÓRYŚ JEST W NIEBIE...

... mówi modlitwa Pańska, tylko gdzie jest to niebo i czym jest to niebo? Nasz indoeuropejski przodek wiedział, że jego życie, dobrobyt zależy od zjawisk pojawiających się na niebie. Wschodu i zachodu słońca, ciepła jakie ono daje, deszczy, piorunów... tam właśnie upatrywał siedziby mocy męskich. Rekonstrukcje lingwistów wskazują, że pierwotnie wśród indoeuropejczyków niebo określano słowem *diaus* lub *deivas* i tym samym słowem określano boga, moc najwyższą. Zeus, Bałtyjski *Dievas*, wedyjski *Diaus* to właśnie imiona bogów (mocy) najwyższych. Przypisywano im atrybuty takie jak słońce, piorun.

Jeden z pierwszych obserwatorów wiary słowiańskiej, żyjący na przełomie VI i VII w. Prokopiusz z Cezarei odnotował, że dla Słowian jeden tylko bóg, twórca błyskawic, jest panem całego świata. Zgodnie z Henrykiem Łowmiańskim ta pierwotna nazwa boga u Słowian została zastąpiona słowem *Swaróg* wywodzącym się z mocy takich jak „błask”, „słońce”, „niebo”, stąd A. Gieysztor uznał, że *Swaroga* można uznać nie tyle za boga nieba a „słońca”. Ciekawym jest, że wedle wierzeń zarówno Słowian

jak i Bałtów to właśnie bóg najwyższy zesłał ludziom pierwszy pług, zaś słońce wykute zostało przez kowala. Właśnie w „niebie” była siedziba najwyższego Boga. I na odwrót podziemie, wulkany to siedziba mocy ułomnych, wrogich człowiekowi, dziś w wierze ludowej określanych diabłami. Tak więc niebo to domena męska, miejsce, któremu przypisywane są atrybuty męskości, siła, słońce, ogień, piorun.

MARZANNA, CZYLI PIERWIASTEK ŻEŃSKI

Mity o powstaniu ziemi rozpowszechnione wśród ludów indoeuropejskich mówią, że na początku nie było ani nieba ani ziemi, tylko szary bezkresny ocean. Dopiero bogowie podnosząc garść piachu z dna oceanu utworzyli ląd – Matkę Ziemię. Pierwiastek żeński – matka ziemia to połączenie śmierci i narodzenia, wody i wilgotnych pól. płodności i opiekuńczości. Na Rusi Matka ziemia określana jest Mat' Syraja Zemlia – Matka ziemia wilgotna. U Słowian o Matce Ziemi mówiono „Ty będziesz ludzi rodziła i pożerała; co sama urodzisz, to sama zjesz, bo to twoje”. Dlatego ciało ludzkie po śmierci wraca do ziemi, zaś pod człowiekiem złym ziemia rozwierała się, pochłaniając go. Właśnie z wierzeniami odrodzenia poprzez powrót do ziemi związane jest embrionalne ułożenie ciał w pochówkach niektórych ludów rolniczych. Łono Marzanny identyfikowane było zarówno z wodami pierwotnymi jak i z wilgotnym polem uprawnym.

Również miejsce przebywania zmarłych często lokowane było na morzu albo większych akwenach wodnych. Z tego pewnie wynikał znany zwyczaj wikingów, by wojowników chować w wodach akwenów po spaleniu łodzi, na której złożone były ciała.

Również w tym znaczeniu można rozumieć zwyczaje związane z siewem. Zimą ziemia uznawana była za brzemienną. Wszelkie naruszenie jej, choćby nawet splunięcie powodowało, że osoba, która tego dokonała stawała się nieczysta. W czasie siewów, po pierwszej burzy inscenizowano na ziemi akt kopulacyjny, albo też obracano po niej brzemienną kobietę, w niektórych rejonach wbijano w ziemię pał falliczny, co miało Matce Ziemi zapewnić

płodność. W tym okresie przed oczyszczeniem u Słowian również istniał zakaz kąpieli w jeziorach i rzekach. Oczyszczenie następowało wraz z pierwszą burzą.

Jeziora, studnie, jaskinie, podziemne kuźnie od najdawniejszych czasów były symbolem łona Marzanny. W mitologii germańskiej Odyn pozostawia swe oko w studni Mirmira, by móc widzieć to, co niedostępne dla normalnego wzroku, w legendach południowo słowiańskich znajdujemy podobny motyw umieszczania w studni oka odebranego przez „wiły” śmiałkom, którzy próbowali napić się z niej wody.

MOCE WROGIE I OPIEKUŃCZE

Świat wierzeń słowiańskich był wypełniony mocami wrogimi, które nierozważnego mogły doprowadzić do zguby, niosły choroby, jak również mocami dobrymi, związanymi z leczniczymi ziołami, z opieką nad ludźmi wykonującymi poszczególne prace. Takim dobrym duchom należało się odwdzięczyć. Przykładowo Mokosz, która była opiekunką owiec, należało po stryżeniu pozostawić w nożycach kilka włosków wełny. Dziś ślad tych dawnych wierzeń znajdujemy u świętych, którzy opiekują się ludźmi pewnych zawodów, jak św. Barbara opiekunka górników czy św. Krzysztof opiekun kierowców. Opieka świętych nad pewnymi zawodami bierze się właśnie z tych dawnych wierzeń.

MIEJSCA SŁOWIAŃSKIEGO KULTU

Słowiańscy kapłani byli ludźmi utrzymującymi się z pracy rąk własnych. Często zajmowali się oni kowalstwem. Aż po późne średniowiecze takie zabiegi jak wrywanie zębów wykonywali zawsze kowale. W trakcie świąt przyjmowali oni rolę kapłanów. Miejscami kultu były święte gaje, szczyty gór, albo wyspy. W miejscach tych niekiedy powstawały budynki, w których w środku palono święty ogień utrzymywany stale lub też zapalany w okresach świąt. Taki rodzaj świątyni określano terminem „kapiszcze”. Takie „kapiszcze” można zobaczyć na filmie Stara Baśń. Nazwa tego typu świątyni bierze się od okadzenia dachu

dymem pochodzącym z palonego w niej świętego ognia. Innym rodzajem świątyni było „trzebiszcz” to świątynia od góry otwarta. Taki rodzaj świątyni znajdziemy na górze Ślęzy, Łyścu czy górze Dobrzeszowskiej. To świątynia otoczona wałem kamiennym, niekiedy kilkoma i nie przykryta zadaszeniem.

Świątynie z zawodowymi kapłanami jak Arkona na wyspie Rugii czy Radogoszcz pojawiły się u Słowian zachodnich już na styku z chrześcijaństwem. Świątynie te wzorem biskupów niemieckich posiadały zbrojne oddziały do ich ochrony a także święte zwierzęta służące do wróżb, jak biały koń, którego porankami dosiadał bóg rezydujący w tych świątyniach. Z późnym okresem słowiańskiego pogaństwa wiążą się również wizerunki bogów jak Światowid ze Zbrucza. Z opisu zdobycia Arkony wiemy również, że posąg taki był również w tej świątyni, a zdobywcy, Duńczycy w roku 1168 zrobili sobie z niego drewno opałowe na zwycięską ucztę. Takie posągi postawił również Włodzimierz I, władca Rusi na niedługo przed chrztem Rusi. Nie mamy jednak dowodów by posągi takie istniały wcześniej i zdobiły ówczesne świątynie.

Świat wierzeń słowiańskich jest piękny i bogaty. Jest on wspólny w wielu aspektach z wierzeniami innych ludów indoeuropejskich. Wiele z tych wierzeń zapisano w dzisiejszej warstwie kulturowej katolicyzmu i prawosławia, ale również w dawnych legendach, podaniach i pieśniach ludowych. Tam można ich szukać i tam szukają ich ci, co chcą dzisiejszemu człowiekowi przywrócić to piękno.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: kambuzela

Źródło: Neon24.pl